

Suchodolski, Bohdan

O społeczną rolę historii nauki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/1, 3-14

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bogdan Suchodolski

O SPOŁECZNĄ ROLE HISTORII NAUKI

Wchodzimy w okres przygotowań do uroczystych obchodów tysiąclecia naszego państwa. W dyskusjach poprzedzających powzięcie decyzji dotyczących charakteru i społecznego zasięgu tych obchodów zwyciężyła koncepcja ogólniejsza zarówno co do ich treści, jak i co do ich społecznego znaczenia. Obchody millenium mają się stać czymś znacznie ważniejszym społecznie, niż podsumowanie specjalistycznych badań nad początkami państwa polskiego i podanie ich do publicznej wiadomości. Obchody te mają się stać jednym z czynników historycznego wychowania narodu, elementem jego nowoczesnej świadomości historycznej. Z tej racji nie mogą być ograniczone wyłącznie do prehistorycznej problematyki, która aczkolwiek bardzo ważna, nie stanowiłaby wystarczającego pomostu między dawnością i terażniejszością. Powinny one — mimo wszelkich trudności z tym związanych — objąć całość naszej tysiącletniej historii, ukazując jej wartość i znaczenie dla naszych czasów. Społeczny charakter uroczystości tysiąclecia przesądza rozszerzenie ich ram tak, aby historyczna ciągłość życia narodu mogła stanąć plastycznie przed oczyma żyjącego pokolenia.

Mimo sceptycznych i krytycznych zastrzeżeń, jakie wobec tej koncepcji wysuwane są przez niektórych historyków, obawiających się zbyt dużego rozproszenia tematyki i zagubienia tego, co ich zdaniem jest najważniejsze, a mianowicie sprawy początków naszego państwa, ta rozleglejsza i trudniejsza koncepcja staje się faktem społecznym. Nie można nie widzieć, iż płynie przez kraj coraz silniejsza fala entuzjazmu dla historycznych pamiątek. W szerokim społecznym zasięgu budzą się zainteresowania przeszłością, powstają inicjatywy i plany badań lub wydawnictw. Wiele miast podejmuje studia nad swymi historycznymi rodowodami i szczyt się już starszeństwem wykraczającym niekiedy nawet poza tysiącletnią granicę. W wielu rejonach szuka się miejsc zabytkowych i pamiąt-

kowych, aby wokół nich skoncentrować obchody. Coraz więcej instytucji poczyną również spoglądać we własną przeszłość, by odnajdować w niej godną legitymację ich historycznej powagi.

W tych warunkach uprawnionym wydaje się pytanie: co powinno być istotną treścią przygotowań do obchodów tysiąclecia, jaki akcent główny powinien być położony na samych obchodach? Albo — pytając inaczej — co w świadomość społeczną naszego narodu powinny wnieść te prace, jaką funkcję polityczną i wychowawczą mają one do spełnienia?

Odpowiedź na te pytania może być różna, może być bardzo sporna. Przedstawiamy tu próbę takiej odpowiedzi, zdając sobie dobrze sprawę zarówno z trudności, jakie za sobą pociąga, jak i z dyskusyjności jej zasadniczych założeń. Odpowiedź ta opiera się na założeniu, iż sensem historycznego wychowania — a więc i historycznych obchodów — jest wydobywanie na jaw tradycji żywej, a nie misterium kultu pamiątek; iż sensem tego wychowania jest jak najbardziej twórcze kontynuowanie historii, a nie jej wspomnianie jako obcej nam, choć naszej, przeszłości.

To właśnie założenie może budzić wątpliwość wstępną. Stosunek do przeszłości historycznej jest przecież zawsze stosunkiem do czegoś, co przeminęło — i jak sądzą niektórzy — jego swoistą wartością jest właśnie to, iż kieruje on uwagę ludzi ku sprawom, które już nie istnieją. Im dalsze są one od nas i im bardziej jako dalekie i właściwie obce nam mogą być zobaczone i ocenione — tym lepiej dla historycznego wychowania. Zdaniem niektórych ma ono właśnie uczyć owego dystansu wobec teraźniejszości, który się rodzi z rozpamiętywania pamiątek i ruin przeszłości, porzuconych na zawsze przez rzekę historycznego czasu; ma ono uczyć tego "przeniesienia się" w minione czasy, które jest warunkiem rozumienia tamtych ludzi i ich życia i które nie tylko nie powinno służyć lepszemu zrozumieniu nas samych, ale powinno obdarzać nas upragnionym zapomnieniem o sobie i o teraźniejszości.

Ten sposób traktowania przeszłości, dość częsty wśród ludzi zajmujących się zawodowo jej badaniem i żyjących w pewien sposób na codzień w czasach minionych, nie był nigdy sposobem rozpowszechnionym w szerszych kołach społecznych ani też wśród historyków umiejących wyczuwać tętno współczesności.

Mówiąc ogólnie, narody nie zwracały się nigdy do przeszłości po to, aby zapomnieć o sobie, ale po to, aby zobaczyć lepiej swe własne

oblicze; i właśnie im trudniejsze były czasy, im cięższe było terażniejsze życie, tym bardziej potrzebną i ważną wydawała się ta historyczna konsultacja.

Jej istota nie polega wcale na wyciąganiu bezpośrednich wskazań praktycznych dla terażniejszości; aktualizacja tego typu miała zawsze charakter małowartościowy i wulgaryzacyjny. Chodzi o pomoc w rozumieniu własnej historycznej drogi, o ciągłość rozwoju, której poczucie dodaje siły i odwagi, o lepsze zrozumienie historycznej genealogii terażniejszości, w celu lepszego zrozumienia jej perspektyw.

Należy sobie zdawać sprawę, iż znaczenie takiego stosunku do przeszłości wzrastało w ciągu dziejów. Działo się to zwłaszcza pod wpływem dwóch czynników. Pierwszym z nich był dziejowy proces osłabiania politycznej i światopoglądowej roli kościoła, dziejowy proces wzrostu siły i zasięgu laickiej, humanistycznej postawy. Na ogół niedostatecznie zwraca się uwagę na to, iż historyczny pogląd na świat był w dobie nowożytnej — mimo jego licznych konserwatywnych obciążeń — jednym z głównych ośrodków przeciwstawienia się religijnym koncepcjom życia. Wprawdzie po okresie, w którym religijny pogląd na świat charakteryzowano jako pogląd metafizyczny, w rozumieniu ponadziemskiego i ponadczasowego uniwersalizmu, i rozumiano, iż przeciwstawia mu się historyczne myślenie o człowieku w kategoriach miejsca i czasu, nastąpił okres, w którym próbowano — podobnie jak w stosunku do wielu innych teorii naukowych — adaptować myślenie historyczne do religijnych koncepcji świata ludzkiego, ale próby te nie zyskiwały uznania i coraz silniej zaznaczało się przeciwieństwo obu tych punktów widzenia. Już humaniści renesansowi zdawali sobie sprawę z tego, iż ludzie, dla których niebo przestawało być ojczyzną, znajdowali swą prawdziwą ojczyznę w historycznej tradycji, przechowującej owoce pracy i twórczości rodu ludzkiego.

Odtąd historyczny dorobek ludzkości stawał się coraz bardziej jedyną skarbnicą ludzi, źródłem poczucia ich dumy i godności, trybunałem oceniającym ich wartość. Stosunek do przeszłości stawał się główną treścią humanistycznej postawy wobec życia, główną więzią ogólnoludzkiej solidarności w tworzeniu przez ludzi własnego świata na własną odpowiedzialność. Przeszłość stawała się w ten sposób ostoją ludzkiej samodzielności we wszechświecie i nie bez racji niektórzy filozofowie, jak np. Comte, stawiali na miejsce me-

tafizycznej religii kościelnej — religię ludzkości, na miejsce kościołów — panteony zasług.

Drugim czynnikiem powodującym, iż stosunek do przeszłości miał spełniać w czasach nowszych coraz ważniejszą funkcję społeczną, był rozwój poczucia narodowego oraz postępy demokracji. Te dwa procesy bardzo ściśle powiązane wzajemnie sprawiały, iż przeszłość stawała w nowym świetle; nie miała to już być przeszłość dostępna bezpośrednio w poczuciach ciągłości rodowej, pielęgnowanych przez arystokrację, ale miała być przeszłością ogólnonarodową, gruntującą narodowe poczucie odrębności i wartości, kształcącą patriotyzm.

Zarówno dla zwycięskich jak i dla uciskanych narodów historia stawała się w w. XIX szczególnie ważną szkołą narodowego życia i odczuwania; świadomość historyczna stawała się zasadniczym składnikiem świadomości narodowej. I mimo silnych obciążeń konserwatywnych, jakie się wiązały z takim sposobem widzenia rzeczy, kształcenie historyczne spełniało ważną funkcję wychowawczą, obalając tradycyjne rozróżnienia stanowe, kształtując solidarność narodową w walce o narodowe wyzwolenie, rozszerzając społeczny zasięg dziedziczenia wartościowych osiągnięć przeszłości.

W ten proces wzrostu znaczenia świadomości historycznej wprowadza socjalistyczna rewolucja akcenty nowe i szczególnie silne. Gdy ludzie mają zdobywać panowanie nad materialnymi i społecznymi warunkami swego życia, gdy mają tworzyć humanistyczny kształt rzeczywistości w oparciu o samych siebie, o własną pracę i naukę — historia staje się tym jedynym światem, który stwarzany od wieków przez ludzi, jest zarówno ich prawdziwym panteonem, jak i domem niewoli.

Socjalizm wzywa ludzi do podjęcia pełnej odpowiedzialności za kształt teraźniejszego i przyszłego życia, do wyrzeczenia się łatwych i uspokajających odwołań do opatrności, mającej rzekomo kierować losami dziejów, do losu, operującego przyrodniczymi koniecznościami. Podjęcie tej odpowiedzialności oznacza, iż miniona historia musi być przez żywych ludzi przezwyciężona w tym wszystkim, co było w niej niegodne człowieka, a co jak brzemień ciąży nadal nad współczesnością, i musi być ocalona przez tych żywych ludzi w tym wszystkim, co było jej wielkością i wartością. Wyzwolenie z więzów dotychczasowej historii — więzów mających zarówno postać instytucji i praw, jak i nawyków, upodobań, poglą-

dów — a zarazem upowszechnienie po raz pierwszy w dziejach wszystkich jej wartości — oto nowa i złożona problematyka naszego dzisiejszego stosunku do przeszłości narodowej i ogólnoludzkiej.

Przed historiografią mającą zaspokajać potrzeby nowoczesnego człowieka, mającą współdziałać w budowaniu i upowszechnianiu humanistycznego poglądu na świat, przed historiografią zbieżną z tendencjami, które wyrażają się w kształtowaniu socjalistycznych stosunków społecznych w codziennym życiu ludzi — stają zadania trudne i nowe. Minione epoki widziały przeszłość inaczej, niż my chcemy i powinniśmy ją widzieć. W minionych epokach, w społeczeństwach klasowych, zwłaszcza w ostatnim stuleciu, szukano w historii najczęściej treści politycznych, widziano w niej przede wszystkim wielką kronikę wojen i podbojów, kronikę zwycięstw i klęsk. Z naszego punktu widzenia inne aspekty dziejów zyskują doniosłe znaczenie.

Ludzie współcześni, którzy mają samodzielnie i odpowiedzialnie budować humanistyczną treść swego życia społecznego, chcą widzieć w przeszłości to, co wiąże się najbardziej z ich dzisiejszą działalnością, z ich nowoczesnymi potrzebami. Co jest główną treścią życia współczesnych ludzi, perspektywą ich czynów i nadziei? Ta główną treścią jest praca i działalność społeczna, nauka i sztuka. W tych czterech wymiarach żyje współczesny człowiek tworząc swój laicki pogląd na świat, kształtując swą konkretną postawę osobistą i obywatelską.

Dzieje pracy i dzieje walki o społeczny postęp, dzieje nauki i dzieje sztuki — oto są zasadnicze aspekty przeszłości, ku którym zwracają się ludzie mający budować zręby socjalistycznej cywilizacji. Zadania historiografii mającej zaspokoić potrzeby tego rodzaju są ogromne.

Podjęmowane są dziś pionierskie wysiłki, aby ludziom naszej epoki mającym samodzielnie i odpowiedzialnie organizować swe życie społeczne zapewnić zrozumiałą więź z dziejową tradycją walki społecznej, pracy, nauki i sztuki, pokazać głęboki, humanistyczny sens tej tradycji. Pojawiają się studia będące próbą „odczytania” tej przeszłości tak, aby stawała się żywym elementem współczesnych potrzeb i doświadczeń. Nie jest to aktualizacja w sensie ciasnego i utylitarnego przystosowywania przeszłości do teraźniejszych okoliczności; ale jest to chęć takiego pokazania przeszłości, aby nie była ona martwym obrazem minionych a obojętnych czasów, aby

możliwy był „dialog“ między nami i ludźmi tamtych epok. Gdy żądamy, by sztuka Leonarda lub Bacha była pokazana w jej znaczeniu dla współczesnego człowieka, nie tylko nie niszczyliśmy jej swych wartości, ale sprawiamy, by były one wciąż żywe. Podobnie gdy żądamy, by nauka dawnych epok ukazana była współczesnemu człowiekowi, nie wymagamy ani tego, by ją przyjmował, jako prawdziwą, ani tego, by ją lekceważył, ponieważ zawierała błędy; pragniemy, aby umiał widzieć jej historycznie przemijającą postać, a zarazem jej wartości współmierne z nowoczesnym postępem i jego problemami. Tak samo, gdy kierujemy uwagę ku wielkiej społecznej tradycji walk rewolucyjnych, czynić to powinniśmy w intencji „dialogu“ współczesnych ludzi z ich własną przeszłością, a nie dla łatwego wyrokowania o błędach, które potrafimy dziś łatwo dostrzegać, ani też dla bezkrytycznego powtarzania ich działania.

Zadanie takiego potraktowania historii, aby nie stawała się ona ani autorytatywnym modelem, ani martwą rzeczywistością czasów minionych, takiego potraktowania, które umożliwiłoby w szerokim społecznym zasięgu „dialog“ ludzi współczesnych z ich własną przeszłością — jest bardzo trudnym, ale wyjątkowo ważnym zadaniem wychowania. W kierunku realizacji tego właśnie zadania zmierzać powinny wszelkie wysiłki podejmowane w dziedzinie historycznego kształcenia mas. Taki też charakter — naszym zdaniem — powinno mieć to wszystko, co czynić się będzie ze względu na tysiącletnie naszego państwa istnienie.

Konsekwencje tej tezy są bardzo różnorodne; pragniemy je pokazać — fragmentarycznie — na przykładzie historii nauki, którą w dotychczasowej organizacji prac przygotowawczych do obchodów tysiąclecia została pominięta, a która z zajętego tu punktu widzenia stanowi bardzo ważny kierunek nawiązywania kontaktów ludzi współczesnych z przeszłością. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż nasza epoka jest epoką, w której społeczna rola nauki niebywale wzrasta. Tradycyjna piramida zawodowa, w której jedynie nieliczna grupa kierownicza musiała mieć dobre przygotowanie naukowe, aby kierować pracą nieoświeconych mas, należy już do przeszłości; dziś — a w przyszłości jeszcze bardziej — postęp techniczny i postęp gospodarczy zależą będzie w jak największej mierze od poziomu wykształcenia naukowego jak najszerzych mas. Tradycyjny model elitarystyczny organizacji społecznej i państwowej ustępuje pod naporem sił demokratycznych, które postulować będą coraz bar-

dziej zdecydowanie, by całe społeczeństwo miało wykształcenie pozwalające świadomie i umiejętnie kierować jego sprawami we wszystkich zakresach życia i na różnych szczeblach. Wreszcie kościół — tradycyjny ośrodek poglądu na świat — traci swe społeczne znaczenie, a w miarę laicyzacji kultury ludzie znajdują odpowiedź na pytania poznawcze w książkach naukowych, a nie w tekstach świętych.

Wszystko to sprawia, iż problem kultury umysłowej mas staje się jednym z centralnych problemów wychowania ludzi zdolnych żyć na poziomie nowoczesnej cywilizacji i przyczyniać się do jej dalszego rozwoju.

Jak powinna być określona treść wykształcenia umysłowego nowoczesnego człowieka — oto pytanie, które jest jednym z zasadniczych pytań naszej epoki. Historyczny postęp cywilizacji postawił przed ludźmi naszych czasów trudniejsze niż kiedykolwiek w przeszłości zadania, zarówno w dziedzinie pracy zawodowej, jak i w zakresie działalności społecznej. Wykształcenie człowieka, który zadaniom tym umiałby podołać, staje się sprawą bardziej złożoną niż w czasach dawniejszych, sprawą wymagającą nowego przemyślenia i krytycznej rewizji tradycyjnych programów.

O ileż ostrzej pytanie to staje w krajach budujących socjalizm, a więc w krajach, w których ludzie nie mają już być niewolnikami swej własnej społecznej historii, ale jej świadomymi twórcami. W krajach tych dokonywa się przyspieszony proces gospodarczego i technicznego postępu, wymagający coraz silniejszej kadry, coraz lepiej przygotowanych pracowników zdolnych do samodzielnej i świadomej pracy; dokonywa się proces wielkiego upowszechnienia dorobku ogólnoludzkiej i narodowej kultury, odnalezienia w nim wartości historycznie trwałych, związanych z naszymi potrzebami i z dalszymi perspektywami rozwoju; dokonywa się wielki proces społecznej rewolucji obalający tradycyjne przywileje i nierówności, stwarzający przesłanki dla prawdziwie humanistycznego zorganizowania stosunków międzyludzkich. Jaką powinna być treść wykształcenia ludzi, aby potrafili oni podołać tym nowym zadaniom społecznym i aby umieli wykorzystać te możliwości kulturalnego rozwoju, które stają przed nimi? Pytanie to jest jednym z zasadniczych pytań współczesnej pedagogiki socjalistycznej.

Odpowiedź na to pytanie obejmuje różnorodne kręgi spraw, związane z różnorodnymi zakresami życia i działalności ludzi. Wy-

kształcenie ich powinno być takie, aby pozwalało im rozumieć nowoczesną cywilizację i drogi jej dalszego postępu, prowadzić skuteczną i sprawną pracę zawodową, podejmować działalność społeczną, uczestniczyć w życiu kulturalnym.

Wykształcenie to obejmować powinno wiele różnych treści. Niektóre z nich są wciąż jeszcze niezwykle zaniedbane; tak np. robimy bardzo niewiele dla społecznego wykształcenia ludzi, chociaż zakładamy, iż mają oni właśnie być odpowiedzialnymi i pełnoprawnymi gospodarzami swego kraju, swego warsztatu pracy, swego miasta, swego regionu; niemal wcale nie zajmujemy się wykształceniem estetycznym, chociaż znaczenie sztuki w życiu nowoczesnego człowieka staje się z wielu powodów — między innymi i z racji postępów techniki reprodukcyjnej, pozwalających na bezpośredni kontakt z dziełami sztuki — coraz poważniejsze. Stosunkowo najwięcej wagi przywiązujemy do przekazywania wiedzy w zakresie dyscyplin naukowych, które stanowią od wieków zasadniczy zrąb szkolnych programów. Ale właśnie i w tym zakresie niezbędne się staje bardziej nowoczesne ujęcie zadań i sposobów postępowania dydaktycznego.

Nie jest bowiem wystarczające, aby nowoczesny człowiek posiadał elementarną znajomość osiągnięć nauki w jej zasadniczych dyscyplinach oraz aby posiadał bardziej szczegółową znajomość tych osiągnięć w zakresie związanym z jego zawodową pracą. Postulować trzeba, aby to przyswojenie wiadomości naukowych prowadziło do zrozumienia społecznej roli nauki i do wyrobienia naukowej kultury umysłu.

Te dwie kwalifikacje wydają się szczególnie ważne w życiu współczesnym. Zależy ono w większym stopniu niż w przeszłości od wyników nauki. Społeczna działalność ludzi i ich praca zawodowa są dziś bardzo silnie uwarunkowane przez postępy nauki. Życie społeczne staje się coraz bardziej skomplikowane i aby w nim uczestniczyć, nie wystarczy dobra wola i dobre serce; potrzebna jest określona wiedza społeczna, określona umiejętność działania. Praca zawodowa na wszystkich szczeblach wymaga nie tylko coraz lepszego przygotowania naukowego, ale również i umiejętności myślenia zgodnego z zasadami nauki.

Ta nowa sytuacja zmusza do tego, by wzmacniać i pogłębiać rolę nauki w wychowaniu nowoczesnego człowieka, by bardziej niż kie-

dykolwiek dbać o naukową kulturę umysłu, o rozumienie społecznej funkcji naukowego poznania.

Jak osiągnąć te cele wychowawcze? Jak uczynić bardziej powszechną naukową kulturę umysłu? Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa, ponieważ niezbędne są wielorakie środki i metody działania. Nasz szkolny system powinien na wszystkich szczeblach ulec znacznym przekształceniom właśnie ze względu na konieczność wczesnego i systematycznego kształcenia tych wszystkich właściwości, które się składają na naukową kulturę umysłu. Wśród tych pożądanych przekształceń wymienić trzeba problematykę historii nauki, problematykę niemal zupełnie zaniedbywaną w kształceniu, a niezmiernie ważną.

Wprowadzenie tej problematyki jest kształceniem w rozumieniu nauki jako żywego procesu poszukiwań prawdy, jako konkretnej walki z przesadami i błędami, jako obrony tego, co śmiałe i krytyczne. Bez poznania elementów historycznej drogi nauki jej współczesne osiągnięcia wydają się często dogmatycznymi twierdzeniami; znajomość tej historycznej drogi, która prowadziła do dzisiejszego stanu wiedzy, pozwala na rozumienie właśnie tego, co w wysiłku naukowym jest najcenniejsze, a mianowicie stawiania problemów, przewyżczania błędów, wyzwiania się z nacisków rutyny i ograniczeń.

W szkolnictwie francuskim podjęto próby wprowadzenia elementu historycznego do nauczania przyrodoznawstwa w najwyższych klasach licealnych. Ich program zawierający wiele treści filozoficznych pozwalał na rozszerzenie problematyki w kierunku zagadnień z historii nauki; rozszerzenie takie pozwala zarówno na głębsze i bardziej konkretne dyskutowanie filozoficznych założeń metodologii naukowej, jak i na lepsze rozumienie naukowego postępu oraz jego łączności z historycznymi warunkami społecznego życia.

W podobnym kierunku zmierzają próby — rozpoczęte i u nas w szkolnictwie wyższym. Historia nauki wprowadzana jako przedmiot wykładów i seminariów pozwala studentom rozumieć głębiej rozwój problematyki naukowej ich dyscypliny, ale pozwala również i na uchwycenie związków zachodzących między poszczególnymi dyscyplinami wiedzy oraz między nauką i życiem społecznym¹.

¹ Znamienna z tego punktu widzenia jest wydana ostatnio książka zbiorowa, przeznaczona do użytku studentów i szerszego grona pracowników na-

Wychowawcze znaczenie historii nauki nie ogranicza się jednak do aktywizowania umysłu, do przewycięzania tendencji dogmatyzujących, do otwierania perspektyw na żywe procesy powstawania i przekształcania się naukowych problemów i naukowej metodologii. Wychowawcze znaczenie historii nauki polega równocześnie na jej roli w zakresie kształtowania nowoczesnego poglądu na świat.

Jest to sprawa wielkiej wagi, sprawa niedostatecznie głęboko ujmowana dotychczas. Historyczny proces przewycięzania magicznego i fideistycznego poglądu na świat jest procesem wyzwania i rozwijania humanizmu we wszystkich jego najistotniejszych dziedzinach. Religijny pogład na świat był nie tylko systemem określonej „wiedzy“ o rzeczywistości, ale był równocześnie systemem określonych dyrektyw postępowania oraz systemem określonego pobudzania i zaspokajania potrzeb uczuciowych i wyobraźniowych. Krytyka religijnego poglądu na świat oznacza, iż na miejsce teocentrycznych zapatrywań pojawiają się zapatrywania humanistyczne, te humanistyczne zapatrywania muszą odpowiadać na wszystkie potrzeby i pytania ludzi. Z tej racji humanistyczny pogład na świat uwzględniać musi cztery zasadnicze elementy, będące główną treścią ludzkiego życia: są to elementy nauki, sztuki, pracy i działalności społecznej. W tych czterech zakresach nowoczesny człowiek buduje pogład na świat i kształtuje swą postawę wobec życia w sposób samoistny, wolny od fideistycznych obciążeń.

Z tego punktu widzenia historia nauki staje się obok historii sztuki, historii pracy i działalności społecznej — ważnym skład-

ukowych, książka ukazująca zasadnicze etapy rozwoju naukowej myśli i jej ogólnokulturalne perspektywy. R. P. Wiener and A. Noland: *Roots of Scientific Thought — A Cultural Perspective*, Basic Books Publishers, New York 1957, s. 677.

Książka składa się z czterech części: część pierwsza przedstawia dziedzictwo klasyczne — m.in. zagadnienie metody naukowej w ujęciu Arystotelesa, problem protoplazmy, problem formy; część druga przedstawia ewolucję od „racjonalizmu do eksperymentalizmu“ — między innymi problematykę Galileusza, Leonarda, Kopernika, kwestie mechaniki i poglądów na postęp w nauce; część trzecia przedstawia „naukową rewolucję“ — zwłaszcza Keplera, Bacona, Newtona oraz ich związki z epoką, jak również dążenia ku upowszechnianiu nauki (projekt Leibniza); część czwarta nosi tytuł *Od pojęcia świata jako maszyny do kosmicznej ewolucji* i przedstawia prace Priestleya i Lavoisiera, materialistów francuskich, Darwina oraz postępy fizyki.

Mimo ograniczeń książka ta pokazuje, jak wielki i ważny jest zespół zagadnień z dziejów nauki, jak głęboko zagadnienia te przenikają w świadomość nowoczesnych ludzi, jak bardzo stają się składnikiem ich poglądu na świat.

nikiem nowoczesnego wykształcenia, jako czynnika kształtującego nowoczesny pogląd na świat i postawę wobec życia.

Problematyka podjęta przez współczesną historię nauki i techniki obejmuje szeroki wachlarz spraw, od filozoficznych i społecznych podstaw rozwoju nauki aż po jej techniczne i gospodarcze konsekwencje; obejmuje złożone i trudne zagadnienia metodologii poznania naukowego jak i dramatyczne dzieje walki z przesądem i skrupowaniami nakładanymi w dziejach na naukę. Waga tych spraw wzrasta, gdy się zważy, iż właśnie w zakresie wychowania umysłowego nasze społeczeństwo wykazuje wielkie zaniedbania i braki. Różnorodne czynniki społeczne i polityczne naszej historii sprawiły, iż kultura umysłowa nie zyskiwała sobie w opinii społecznej takiej oceny, jaka się jej słusznie należy. Nawet i dziś jeszcze wartość i znaczenie tej kultury nie jest doceniane nawet w kołach tzw. inteligencji. Szybkość naszego postępu zależy w wielkiej mierze od zmiany tej postawy lekceważenia i niedoceniań spraw umysłowej kultury ogółu.

Dlatego kształtując nową świadomość historyczną współczesnego społeczeństwa powinniśmy kłaść nacisk na tę stronę dziejów, w której wyraża się postęp nauki i kultury naukowej społeczeństwa.

Naród polski, budując dziś swą nową przyszłość w oparciu o postęp nauki i wykształcenia, winien umieć odpowiednio patrzeć w swą przeszłość, dla której nazwisko Kopernika i instytucja Komisji Edukacji Narodowej mogą być symbolami, wskazującymi, iż nasza historia rejestruje zarówno osiągnięcia naukowe miary epokowej, jak i wyjątkowo wielkie i płodne wysiłki w zakresie społecznego użytkowania postępu nauki.

Wskazując na te osiągnięcia szczytowe nie tylko nie mamy na myśli ograniczenia historycznej perspektywy do postaci i wydarzeń wyjątkowych; wręcz przeciwnie: chodzi nam o zwrócenie uwagi na to społeczne zaplecze, które jest koniecznym warunkiem wielkich osiągnięć. Właśnie historia nauki i kultury naukowej polskiego społeczeństwa powinna w szerokim zasięgu ukazać bogactwo naszych tradycji, liczebność pracowników, społeczny zasięg sprawy. Jest to sposobność do wydobycia z zapomnienia wielkiej rzeszy naukowych pracowników przeszłości, jak również wielkiej rzeszy działaczy, którzy prowadzili odważnie i ofiarnie walkę o postęp umysłowy społeczeństwa.



Historia nauki w Polsce jest wprawdzie dziedziną badań dość opóźnioną w porównaniu z historią literatury czy sztuki, ale — zwłaszcza ostatnio pod opieką Komitetu Historii Nauki PAN — organizuje się w tym zakresie prace, dające już pewne wyniki. Są szanse, aby w ramach akcji tysiąclecia zaktywizować jeszcze bardziej badania w zakresie historii nauki w Polsce, badania, które by objęły szeroki zespół problemów, zarówno dotyczący rozwoju poszczególnych dyscyplin naukowych, jak i ważniejszych instytucji naukowych.

Prace związane z obchodem 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, podjęte już dość dawno w środowisku historyków nauki, prace związane z rozwojem innych ośrodków naukowych powinny by się składać na syntetyczny zarys dziejów organizacji życia naukowego w naszym kraju. Równocześnie silny nacisk powinien być położony na społeczną rolę nauki. Wydaje się, iż od średniowiecza poczynając dzieje społecznej roli nauki mają w Polsce bardzo piękne karty. Pokazanie ich szerszemu ogółowi byłoby ważnym i wartościowym wzbogaceniem naszych historycznych tradycji w okresie, w którym rola nauki dla życia zbiorowego staje się tak podstawowo ważna.

Ukazanie naszej kulturalnej tradycji nie tylko w perspektywie dziejów sztuki i literatury, ale i dziejów nauki stanowiłoby szczególnie ważny i nowoczesny wkład w kształtowanie historycznej świadomości społecznej także i dlatego, iż dzieje nauki wiążą się bardzo ściśle z dziejami wynalazczości technicznej i dziejami techniki, pozwalają więc w sposób bardzo istotny przezwyciężyć jednostronność wyłącznie „duchowego“ ujmowania spraw kultury, stworzyć przesłanki dla widzenia kultury jako działalności ludzi opanowującej ich materialne i społeczne warunki życia. Prace nad dziejami techniki w Polsce, ostatnio również coraz intensywniej prowadzone, powinny wraz z pracami nad historią nauki stanowić ważną część składową przygotowania obchodów tysiąclecia.

ОБЩЕСТВЕННАЯ РОЛЬ ИСТОРИИ НАУКИ

В статье рассматривается вопрос общественной роли истории науки в связи с проводимой подготовкой к празднованию 1000-летия Польского государства. Автор отмечает, что для современных людей очень важным является новый подход к прошлому. История науки имеет особенно большое значение для формирования нового мировоззрения, для развития умственной жизни и распространения научной культуры. История науки наряду с историей искусства, историей труда и борьбы человеческого общества входит в состав современной историографии, признанной удовлетворять умственные потребности людей, строящих социалистический строй, при котором они получают возможность сознательно управлять силами природы и создавать историю.

THE SOCIAL ROLE OF THE HISTORY OF SCIENCE

The author is considering the social role of the history of science in connection with preparations for the celebration of the Polish State millenium. The author points out that for the contemporary men the important thing is a new look on the past. History of science is of special importance for the formation of a modern world outlook, for the development of mental culture, for diffusion of scientific culture. History of science combined with the history of art, with the history of labor and of social struggle is a part of modern historiography whose purpose is to satisfy the intellectual needs of men who are forming the socialistic state, that state where men attain a conscious mastery over the forces of nature and of history.